

Kara pozbawienia wolności w perspektywie ewolucji systemów penitencjarnych oraz zmian w zakresie koncepcji penologicznych

Imprisonment in the perspective of the evolution of penitentiary systems and changes in the field of penological concepts

Streszczenie: Długo, praktycznie do XIX w., z nielicznymi wyjątkami z wieków wcześniejszych, więzienie kojarzyło się raczej z lochami, piwnicami, basztami i wieżami, jako miejsce tortur, przetrzymywania sprawców do ogłoszenia wyroku lub wykonania kary śmierci bądź innych kar. Uwięzienie miało charakter raczej prewencyjny niż represyjny, nawet jeśli uwięzionemu zdarzyło się w ten sposób spędzić resztę życia. W celu wydobycia kary pozbawienia wolności na światło dzienne i usytuowania jej w pierwszym rzędzie środków reakcji na przestępstwo potrzebna była gruntowna zmiana samego pojęcia kary. Tak długo jak była ona uspołecznioną formą gniewu i tylko tym, nie mogło być w ogóle mowy o wyjątkowej roli więzienia. Dopiero gdy kara, tracąc coraz bardziej cechy brutalnego odwetu i zachowując w pewnej mierze dążność odstraszenia, nabiera elementów sankcji poprawczej, rozpoczyna się nowa epoka w dziejach więziennictwa. Ta powolna ewolucja od sankcji odwetowej do sankcji poprawczej przesunęła z czasem punkt ciężkości z kary śmierci i kar cielesnych w stronę kary pozbawienia wolności. Opracowanie prezentuje ewolucję więzienia od pojedynczych domów poprawy w stronę uporządkowanych systemów penitencjarnych.

Słowa kluczowe: kara pozbawienia wolności, skazany, system penitencjarny, kara kryminalna.

Abstract: For a long time, practically until the 19th century, with few exceptions from earlier centuries, the prison was associated rather with dungeons, basements, towers and towers, as a place of torture, holding perpetrators for pronouncing a sentence or executing the death penalty, or other punishments. The imprisonment was more preventive than repressive, even if the prisoner happened to spend the rest of his life in this way. In order to bring prison sentences to the light of day and place them in the first place of the means of response to crime, a fundamental change in the concept of punishment was needed. As long as it was a socialized form of anger and only that, there could be no question of the unique role of prison. Only when the punishment losing more and more the features of brutal retaliation and retaining to some extent the pursuit of deterrence, takes on the elements of correctional sanction, a new era begins in the history of prison. This slow evolution from retaliatory to corrective sanction has shifted the focus from death penalty and corporal punishment to imprisonment. The study presents the evolution of prison from individual homes of improvement towards ordered penitentiary systems.

Keywords: imprisonment, convicted, penitentiary system, criminal punishment.

Jednym z najpiękniejszych zwyczajów, jakie ukształtowały się w środowisku akademickim, jest zwyczaj wyrażania wdzięczności i uznania dla uczonego i nauczyciela poprzez ofiarowanie mu tego, co dla pracownika nauki jest szczególnie cenne – rozpraw i studiów dotyczących problemów, którym poświęcił swoje naukowe życie. Tekst ten jest swoistą formą uznania i szacunku dla Osoby uczonego i jego dorobku naukowego. Dla mnie osobiście jest także formą podziękowania dla promotora mojej pracy magisterskiej, który wprowadzał mnie w arkana pracy naukowej.

Długo, praktycznie do XIX w., z nielicznymi wyjątkami z wieków wcześniejszych, więzienie kojarzyło się raczej z lochami, piwnicami, basztami i wieżami, jako miejsce tortur, przetrzymywania sprawców do ogłoszenia wyroku lub wykonania kary śmierci, bądź innych kar. Uwięzienie miało charakter raczej prewencyjny niż represyjny nawet, jeśli uwięzionemu zdarzyło się w ten sposób spędzić resztę życia.

W celu wydobycia kary pozbawienia wolności na światło dzienne i usytuowania jej w pierwszym rzędzie środków reakcji na przestępstwo potrzebna była gruntowna zmiana samego pojęcia kary. Tak długo jak była ona uspołecznioną formą gniewu i tylko tym, nie mogło być w ogóle mowy o wyjątkowej roli więzienia. Dopiero gdy kara, tracąc coraz bardziej cechy brutalnego odwetu i zachowując w pewnej mierze dążność odstraszenia, nabiera elementów sankcji poprawczej, rozpoczyna się nowa epoka w dziejach więziennictwa. Ta powolna ewolucja od sankcji odwetowej do sankcji poprawczej przesunęła z czasem punkt ciężkości z kary śmierci i kar cielesnych w stronę kary pozbawienia wolności¹.

Kara pozbawienia wolności początkowo powszechnie uważana była jednak za karę zbyt łagodną, zupełnie nieodpowiadającą ówczesnym poglądom co do celów kary, którymi były zemsta i odstraszenie.

Uwięzienie dość często spotykało osoby, które były niebezpieczne dla panujących lub jakiegoś możnego rodu. W ten sposób rodziny pozbywały się osób, które stawały się kompromitujące, niekoniecznie groźne. Częstsze były przypadki utraty wolności na podstawie tzw. *lettres de cachet*, znanych pod różnymi nazwami w całej Europie, niż na skutek popełnienia przestępstwa i osądzenia. Polegało to na tym, że zainteresowane rodziny, czy też władca występowali z wnioskiem o odizolowanie osób kompromitujących lub niebezpiecznych do specjalnych trybunałów (rozmaite to były ciała w poszczególnych krajach), które wydawały stosowne decyzje. Wśród powodów, które najczęściej uzasadniały zastosowanie tak szczególnej formy „opieki”, przewijały się: alkoholizm, złe prowadzenie się, zakłócanie moralności, obłąkanie czy lunatyzm².

W celu odosobnienia takich ludzi powstawać zaczęły w całej Europie jeszcze w XVI w. tzw. Domy Poprawy (*Maison de Correction, Spinhäuser*), do których kierowano ludzi na żądanie (*sur requette*). Uzupełnieniem tych instytucji detencyjnych

¹ L. Rabinowicz, *Podstawy nauki o więziennictwie*, Warszawa 1933, s. 2.

² E. Kaczyńska, *Ludzie ukarani. Więzienia i system kar w Królestwie Polskim 1815-1914*, Warszawa 1989, s. 318.

były liczne w końcu XVI i XVII w. schroniska-szpitala (*Spital, Tallhaus, Gasthuis, Dolhuizen*), pełniące zarazem funkcje więzienne. Umieszczano w nich nie tylko osoby chore lub kalekie, bez środków do życia, ale także włóczęgów, żebraków, drobnych złodziejasków. W każdym z tych przypadków pobyt w takim miejscu był przymusowy.

Jednocześnie w końcu XVI w. pojawiły się w Anglii i Holandii, a potem rozprzeczniły się w całej Europie Domy Pracy (*Workhouses, Maison de Détention, Werkhuizen, Werkhäuser*) łączące w sobie zadania represji z zadaniami wychowawczymi. Założony w 1553 r. w Anglii Dom Pracy w Bridvell oraz amsterdamskie *Tuchthus* i *Spinhuis* (założone odpowiednio w 1595 i 1596 r.) były pierwszymi zakładami opartymi na wychowaniu przez pracę i wpojeniu przebywającym w nich żebrakom, włóczęgom i drobnym złodziejaskom nawyku pracy. Jeżeli nawet domy te nie były jeszcze w pełni nowoczesnymi więzieniami, to na pewno w procesie ich powstawania odegrały decydującą rolę. Przekształcając się z czasem w zakłady karne służące do odbywania kary przez wszystkie kategorie skazanych, zrealizowały ideę wychowawczej funkcji kary pozbawienia wolności.

Powstały w Anglii za panowania Edwarda VI Dom Pracy w Bridvell był połączeniem przytułku, zakładu zabezpieczającego i więzienia. Osadzano w nim przede wszystkim włóczęgów i żebraków, w związku z ich trybem życia, oraz drobnych przestępców. Nazwa zakładu początkowo brzmiała *Workhouse*, z czasem zmieniła się w określenie *House of correction*, co miało niejako dodatkowo podkreślić penitencjarny charakter kształtującej się instytucji. Zakład posiadał swój regulamin i dobrze zorganizowaną administrację. Ważnym aspektem funkcjonowania zakładu, zwłaszcza z punktu widzenia omawianej w tym opracowaniu problematyki zatrudnienia skazanych, było położenie szczególnego nacisku na organizację pracy. W ramach zakładu w Bridvell znacznie rozwinięto warsztaty pracy i to w zakresie bardzo wielu rzemiosł, kładąc szczególny nacisk na szkolenie przebywających w nim osób na czeladników. Dbano także o opiekę duchową, karność i porządek.

Niejako samodzielnie, bez wpływów angielskich rozwinęła się koncepcja bardzo podobnych w swych założeniach zakładów amsterdamskich³. Powstałe pod koniec XVI w. męski *Tuchthus* i żeński *Spinhuis* przeznaczone były przede wszystkim dla przestępców młodych, a także włóczęgów, żebraków, zaś w przypadku zakładu żeńskiego dla prostytutek. Umieszczenie w tych instytucjach odbywało się początkowo na podstawie postanowienia sądu, później przyjęto zasadę, że wystarczy decyzja władzy administracyjnej, a nawet życzenie rodziny⁴. Umieszczonych w zakładach trzymano w ryzach za pomocą dość surowo napiętej dyscypliny. Zobowiązani oni byli do całodziennej pracy⁵. W pierwszych latach istnienia zakładów

³ Obok powstałego, co wcześniej było zasygnalizowane, w 1595 r. zakładu dla mężczyzn, tzw. *Tuchthus*, w roku następnym powstał w Amsterdamie podobny zakład przeznaczony wyłącznie dla kobiet, tzw. *Spinhuis*.

⁴ M. Senkowska, *Kara więzienia w Królestwie Polskim w pierwszej połowie XIX w.*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1961, s. 11.

⁵ J. Śliwowski, *Prawo i polityka penitencjarna*, Warszawa 1982, s. 36.

szeroko zakrojone było nauczanie, szczególnie młodszych więźniów, czytania, pisanie oraz podstawowych działań arytmetycznych⁶. Szczególnie ważnym elementem procesu oddziaływania na przebywających w zakładach było nauczanie religii poprzez czytanie i komentowanie Pisma Świętego. W praktyce funkcjonowania zakładów amsterdamskich starano się przeprowadzić pewne próby segregacji więźniów, oddzielając nieletnich oraz bardziej występne kobiety, a także osoby umieszczane na życzenie rodzin i utrzymywane przez nie od pozostałych kategorii osadzonych.

Najistotniejszym jednakże środkiem służącym do osiągnięcia poprawy moralnej była wyteżona praca, wokół której koncentrowała się idea utworzenia i funkcjonowania omawianych zakładów. Bardzo ciężka praca, w której widziano zacyzn wszelkich cnót i pozytywnych właściwości człowieka, trwała cały dzień i była doskonale zorganizowana. Polegała na tkactwie lub tarciu kolorowego drzewa, sprowadzanego z Ameryki Południowej i używanego w celu uzyskiwania cennego barwnika, niezbędnego do farbowania słynnych flamandzkich chust. Obróbka tego drewna stanowiła przez pewien czas nawet monopol amsterdamskiego domu pracy dla mężczyzn, świadcząc o dalekowzroczności twórców zakładu i doskonałej umiejętności zabezpieczenia frontu robót. Przebywające natomiast w domu żeńskim kobiety zajmowały się głównie przędzeniem i szyciem⁷. Wobec większości osób osadzonych w zakładach stosowano przymus pracy, z którego wyłączone były jedynie osoby umieszczone w domu poprawy na życzenie rodzin i to tylko wtedy, gdy te pokrywały koszty ich utrzymania. Niewykonanie dziennego pensum pociągało za sobą szereg ujemnych konsekwencji, począwszy od pozbawienia posiłków, czy też różnego rodzaju kar cielesnych, a zakończywszy na dość osobliwej metodzie wpajania nawyku pracowitości, opisanej przez Hentiga⁸. Osoba odmawiająca pracy umieszczana była w specjalnie skonstruowanej komorze, w której zainstalowana była pompa. Następnie do komory tej wpuszczano wodę, którą więzień musiał wypompować, w przeciwnym razie groziłoby mu utopienie się.

Zakłady amsterdamskie charakteryzujące się wzorową organizacją szybko stały się głośne w całej Europie⁹. Będąc na ówczesne czasy ewenementem, stały się miejscem częstych wizyt zainteresowanych tą problematyką przedstawicieli innych

⁶ W późniejszym okresie zrezygnowano z tak szeroko zakrojonego programu nauczania, ograniczając się jedynie do nauki katechizmu w czasie nabożeństw; M. Senkowska, *op. cit.*, s. 12.

⁷ *Ibidem*, s. 11.

⁸ H. von Hentig, *Die Strafe*, Bd. II. Berlin 1955, s. 185.

⁹ Oto opis zakładu amsterdamskiego i zorganizowanej w nim pracy za M. Foucault: „Praca była obowiązkowa i wykonywana wspólnie (z resztą celę pojedynczą stosowano jedynie w ramach kary dyscyplinarnej; więźniowie spali po dwóch, trzech w łóżku, w celach 4-12 osobowych). Za wykonaną pracę więźniowie otrzymywali wynagrodzenie. Wreszcie dokładny rozkład dnia, system zakazów i nakazów, bezustanny nadzór, napomnienia, umoralniające lektury, cały zestaw środków «nakłaniających ku dobremu», a «odwodzących od złego» stanowiły codzienną oprawę życia osadzonych. Amsterdamski *Rasphinus* można uznać za formę wzorcową. Historycznie rzecz biorąc, przerzuca ona pomost między charakterystyczną dla XVI w. teorią duchowego i pedagogicznego przekształcania jednostek na drodze nieustannego ćwiczenia, a technikami penitencjarnymi stworzonymi w drugiej połowie XVIII w.”; M. Foucault, *Nadzorować i karać. Narodziny więzienia*, Warszawa 1998, s. 118.

krajów, podziwiających organizację i osiągnięte rezultaty. Na wzór tych zakładów założono w następnych latach szereg podobnych domów w Bremie, Hamburgu, Lubece, Gdańsku, a także innych miastach, głównie hanzeatyckich¹⁰.

Pierwsze nowożytne koncepcje penitencjarne stworzone i rozwinięte w ramach holenderskich zakładów z końca XVI w. zapewne dały znaczący impuls dalszej ewolucji penitencjaryzmu na świecie. Odcisnęły wyraźny znak na późniejszych systemach więziennych, mimo stopniowego ich upadku w końcu XVIII w.

Historia więziennictwa doszukuje się różnych przyczyn powołania do życia domów pracy i poprawy. Bliższa analiza tych okoliczności jest szczególnie istotna dla procesu kształtowania się i późniejszej ewolucji koncepcji pracy więziennej.

Zakładanie w całej Europie tego typu domów wywołane było szeregiem różnorodnych czynników. Spośród bogatego katalogu tych okoliczności jako najbardziej oczywista wydaje się chęć, a przede wszystkim paląca potrzeba opanowania fali włóczęgostwa, która rozlała się w Europie w drugiej połowie XVI w. Występujący w całej Europie problem włóczęgostwa, a co za tym szło i przestępczości wywołany był przede wszystkim kryzysem feudalnej gospodarki i narodzinami nowej, wczesnokapitalistycznej. Do perturbacji gospodarczych, jednocześnie znacznie pogłębiając kryzys, dołączyły się również wojny i walki religijne, w wyniku których ogromne rzesze ludności, głównie pochodzenia wiejskiego, zostały pozbawione dachu nad głową i środków utrzymania oraz zmuszone do opuszczenia swoich dotychczasowych siedzib. Niejako dodatkowym zaostrzeniem tego stanu rzeczy była kasacja w okresie reformacji szeregu klasztorów i zakonów. Narastające rzesze bezdomnych i włóczęgów, określane terminem „ludzi luźnych” i związana z tym trybem życia przestępczość (głównie przeciwko mieniu) szybko stały się poważnym niebezpieczeństwem dla własności i obrotu gospodarczego, zagrażając mieniu bogacącego się mieszczaństwa, a nawet rozwojowi handlu¹¹. Próbą rozwiązania tych kłopotów stały się więc domy pracy i poprawy, których głównym zadaniem było dążenie do poprawy małoletnich przestępców i przyzwyczajanie do pracy włóczęgów i żebraków.

Istotnym aspektem funkcjonowania tych instytucji, w szerszym kontekście, było zapewnienie bezpieczeństwa w kraju. Miały one zatem spełniać funkcję profilaktyki społecznej poprzez eliminację źródeł przestępczości i izolację potencjalnych sprawców, połączoną z ich korekcją.

Ten zasadniczy zwrot w dziedzinie represji karnej spowodowany był niewątpliwie także czynnikami ekonomicznymi. Wyraźna i dość oczywista, w funkcjonowaniu omawianych tutaj instytucji, rysuje się tendencja do wykorzystania siły

¹⁰ Ważnym elementem w propagowaniu idei domów amsterdamskich był wydany wkrótce po powstaniu zakładów propagandowy pamflet pt. *Miracula San Raspini redivi* („Cuda zmartwychwstałego św. Drwala”). W wydanym początkowo w języku holenderskim i francuskim, a następnie przetłumaczonym na język niemiecki dziele opisano przykładowe przypadki „cudownego” uzdrowienia leniuchów, nierobów i drobnych przestępców; J. Śliwowski, *loc. cit.*; a także S. Pławski, *Prawo penitencjarne*, Łódź-Warszawa 1964, s. 47.

¹¹ L. Rabinowicz, *op. cit.*, s. 28.

roboczej więźniów w związku z rozpoczynającą się kolonizacją i polityką merkantylizmu¹². Z działalności tych zakładów wyłania się obraz, w którym walka z włóczęgostwem i żebractwem jest procesem, w ramach którego zmierza ona do przygotowania jak największej liczby rąk do pracy najemnej, przy jednoczesnym dążeniu do bezpośredniego wykorzystania siły roboczej już skazanych osób¹³.

Doskonałym wsparciem od strony ideologicznej dla kształtującej się koncepcji nowoczesnego więzienia, a w jeszcze większym stopniu dla koncepcji pracy więźniów, była ciesząca się dużą popularnością, zwłaszcza w Niderlandach, nauka Kalwina o predystynacji¹⁴. Nauka ta zakładająca, że powodzenie doczesne jest atrybutem wybranych przez Boga, wyraźnie zachęcała do pomnażania posiadanych dóbr doczesnych. Drogą do tego celu miała być własna ciężka praca, inicjatywa i oszczędność, ale także umiejętność wykorzystania cudzej pracy, w naszym przypadku skazanych przestępców, włóczęgów i żebraków. Niezmiernie istotnym aspektem nauki o predystynacji było nadanie pracy ludzkiej zupełnie nowego znaczenia. W przeciwieństwie do wieków wcześniejszych zaczęto dopatrywać się w pracy istotnych walorów wzbogacających jednostkę oraz godności, co pozwoliło uznać ją za pierwszorzędną czynnik umoralniający¹⁵.

Ważnym impulsem na drodze poszukiwań nowych form zwalczania przestępczości było także coraz powszechniejsze przeświadczenie (wyniesione z praktyki) o małej skuteczności dotychczasowego systemu karania. Przeświadczenie to dodatkowo wzmocnione było budzącą się powoli tendencją do humanitarnego traktowania przestępców, zwłaszcza nieletnich¹⁶, i upatrywania w karze także celu poprawczego¹⁷, obok celów bezwzględnie do tej pory panujących, czyli odwetu i odstraszania.

Jako kolejny etap w rozwoju więziennictwa określić można powstałe w drugiej połowie XVII w. i na początku XVIII w. we Włoszech nowe „zakłady karne” pozostające pod silnym wpływem klasztorów¹⁸. Głównym celem tych zakładów w myśl teorii *poenae medicinalis* była poprawa oparta na oddziaływaniu religijnym. W ramach tak pojętej teorii poprawy głównym instrumentem korekcji stało się zamknięcie w celi klasztornej, traktowane jako środek pokuty i umoralnienia. Podobnie jak

¹² S. Walczak, *Penitencjarne i ekonomiczne aspekty pracy więźniów*, „Przegląd Więziennictwa” 1960, R. IV, nr 4, s. 8.

¹³ M. Senkowska, *op. cit.*, s. 10.

¹⁴ *Ibidem*, s. 11.

¹⁵ A. Sylwestrzak, *Historia doktryn politycznych i prawnych*, Warszawa 1999, s. 171-173.

¹⁶ Potwierdzeniem tej tendencji jest wydarzenie, które niejako bezpośrednio przyczyniło się do powstania w 1595 r. amsterdamskiego *Tuchthuis*. Przed sądem tego miasta stanął młody chłopiec oskarżony o kradzież, za co groziła mu kara śmierci. Jego sędziowie nie mogli się jednak na to zdecydować. Postanowiono stworzyć zakład, w którym zarówno on, jak i jemu podobni osobnicy zostaliby umieszczeni, by przy zastosowaniu usilnej pracy, dyscypliny i udzielania nauk moralnych uczynić z nich uczciwych ludzi; J. Śliwowski, *op. cit.*, s. 36.

¹⁷ Do coraz śmielszego podnoszenia poprawczego charakteru kary bez wątpienia przyczynił się prąd myślowy Odrodzenia i odkrycie na nowo pisarzy starożytnych, głównie Seneki i Płatona.

¹⁸ M. Senkowska, *op. cit.*, s. 12; a także B. Stańdo-Kawecka, *Prawne podstawy resocjalizacji*, Kraków 2000, s. 67.

w Holandii impulsem powstania tych zakładów była myśl poprawy zdemoralizowanej młodzieży. Pierwszym ze wspomnianych zakładów włoskich był założony w 1667 r. we Florencji przez włoskiego mnicha Filippo Franci przytułek o nazwie *Casa pia di rifugio*. Zakład ten w rzeczywistości był więzieniem, do którego trafiali młodzi włóczędzy oraz zdeprawowana i wykolejona młodzież¹⁹. Wobec umieszczonej w zakładzie młodzieży próbowano stosować środki wychowawcze, uważając, że zakład jest nie tylko miejscem bezwzględnej pokuty, ale także (a może przede wszystkim) miejscem wychowania młodego człowieka. Obok oddziaływania opartego na religii ważnym fragmentem procesu korekcji stała się wspólna praca skazanych i system odosobnienia w pojedynczych celach w nocy²⁰.

Największą jednak sławę zyskał utworzony w 1703 r. w Rzymie przez papieża Klemensa XI przytułek-więzienie pod wezwaniem św. Michała (*San Michele*). Zakład w swej koncepcji przeznaczony był dla nieletnich przestępców, ale także dla starców i sierot, tak więc był jednocześnie więzieniem, domem poprawczym i przytułkiem²¹. Idee zakładu świetnie oddawało hasło: „Perditis adolescentibus corrigendis instituendisque ut qui inertes oberant, instructi reipublicae serviant”. Konsekwencją tak zakrojonego celu było wykształcenie charakterystycznego programu oddziaływania na uwięzionych w zakładzie. Program ten oparty był na trzech elementach: 1) wpojeniu młodocianym wychowankom zasad moralnych, opartych na zasadach religii chrześcijańskiej; 2) nauczaniu rzemiosła; 3) przyzwyczajeniu do pracy. W zakładzie tym, podobnie jak we florenckim *Casa pia di rifugio*, wprowadzono wspólną pracę za dnia i separację nocą. Przedstawiony program wyraźnie podkreślał poprawczy charakter oddziaływania na skazanych, w ramach którego główne miejsce przypisywano pracy skazanych. Spojrzenie w przyszłość, a nie na przeszłość przestępcy miało być pierwszym krokiem na drodze do jego wychowania i przywrócenia go społeczności. Wyuczone rzemiosło i wpojony nawyk pracy miały stanowić czynnik gwarantujący wychowanie człowieka i zabezpieczenie go przed powrotem do przestępstwa.

Znaczącym wydarzeniem w ewolucji więziennictwa, a także dla kształtującej się wraz z tymi przeobrażeniami koncepcji pracy więziennej było powstanie w latach 1772-1775 więzienia (*maison de force*) w Gandawie. Ta założona we Flandrii (Niderlandy) przez Jeana Jacquesa Philippe'a, vicomte Vilaina XIV twierdza była stopniem pośrednim w ewolucji od domów poprawy (pracy) w stronę nowoczesnego więzienia. Hrabia Vilain XIV (burmistrz Gandawy) stworzył zakład wyjątkowy jak na owe

¹⁹ S. Pławski, *op. cit.*, s. 47.

²⁰ O metodach stosowanych w tym zakładzie wiele informacji dostarcza pochodząca z 1724 r. praca francuskiego mnicha Jeana Mabillona pt. *Reflexions sur les prisons des ordres religieux*. Praca ta uważana jest za początek piśmiennictwa penitencjarnego, a jej autor za pierwszego teoretyka koncepcji odosobnienia jako instrumentu odnowy moralnej. Patrz: L. Rabinowicz, *op. cit.*, s. 12; S. Pławski, *op. cit.*, s. 47; M. Senkowska, *op. cit.*, s. 12.

²¹ W zakładzie tym umieszczano młodych chłopców (do lat 20), którzy popełnili przestępstwo, bądź groziło im stoczenie się na drogę przestępstwa (200 miejsc), oraz starców obojga płci (500 miejsc); S. Lelental, *Wykład prawa karnego wykonawczego z elementami polityki kryminalnej*, Łódź 1995, s. 27.

czasy, z wzorową wręcz organizacją. Charakterystyczne dla tego zakładu było wprowadzenie systemu odosobnienia celkowego i oparcie odrodzenia moralnego więźniów na pracy i wychowaniu religijnym. Po raz pierwszy w historii więziennictwa w zakładzie gandawskim zarysowała się wyraźna tendencja do należytego wykorzystania architektury więziennej (budowa połączonych ze sobą skrzydeł poszczególnych pawilonów więziennych)²². Po raz pierwszy także został przeprowadzony, zresztą bardzo konsekwentnie, podział więźniów (klasyfikacja) w zależności od rodzaju popełnionych przez nich przestępstw i stopnia zepsucia²³.

W działalności zakładu dość szczególną pozycję zajmowała praca skazanych, wokół której koncentrowała się cała idea jego utworzenia i funkcjonowania. Jej zasadnicze znaczenie oddawało słynne motto hrabiego Vilaina – *Celui, qui ne travaille pas, n'a pas droit à sa nourriture* („Kto nie pracuje, nie ma prawa do jedzenia”)²⁴. Więzienie gandawskie organizowało pracę penitencjarną przede wszystkim ze względu na racje ekonomiczne. Jego założyciel widział w lenistwie główną przyczynę większości zbrodni²⁵. W opublikowanej w 1773 r. przez samego hrabiego Vilaina XIV rozprawie pod tytułem *Mémoire sur les moyens de corriger les malfaiteurs* podkreślano, że ważne jest stworzenie zakładu, którego głównym zadaniem będzie dostarczanie osadzonym tam „próżniakom” stałej i wyťažonej pracy oraz zorganizowanie nauki rzemiosła. Wszystko to miało w ocenie twórcy przynieść cztery zasadnicze korzyści: 1) zmniejszenie liczby spraw karnych, które są kosztowne dla państwa; 2) zaprzestanie umarzania podatków właścicielom lasów zniszczonych przez włóczęgów; 3) stworzenie rzeszy świeżych robotników, co spowoduje dzięki konkurencji obniżenie ceny siły roboczej; 4) wreszcie zapewnienie prawdziwie biednym wyłączności w korzystaniu z niezbędnych dobrodziejstw dobroczynności²⁶.

Mimo rychłego upadku pod koniec XVIII w. gandawski *maison de force* był przykładem organizacji nowoczesnego więzienia, w którym głównym środkiem korekcji stała się dobrze zorganizowana praca więzienna. Oceniając tę organizację, trzeba stwierdzić, że w pierwszej kolejności praca miała realizować funkcję ekonomiczną – pomniejszanie społecznych kosztów przestępczości, wyzyskanie taniej siły roboczej, stworzenie rzeszy nowej siły roboczej, obniżając tym samym cenę pracy najemnej; jednocześnie jednakże w drugiej kolejności miała ona stwarzać podstawę do wychowywania i moralnej przemiany skazanych.

Wszystkie opisane wcześniej zakłady pod koniec XVIII w., o ile nie podupadły, miały ciągle charakter raczej wyjątkowy. W większości ówczesnych więzień panowały bowiem nieludzkie warunki, a ich organizacja była daleka od tej zarysowanej

²² J. Śliwowski, *op. cit.*, s. 38.

²³ L. Rabinowicz, *op. cit.*, s. 12 i n.

²⁴ S. Walczak, *op. cit.*, s. 104.

²⁵ Podstawą przekonania hrabiego Vilaina XIV co do kryminogenności zjawiska włóczęgostwa i braku uczciwego zajęcia była przeprowadzona wśród skazanych z okręgu Aalst w 1749 r. ankieta (pewnie jedna z pierwszych). Ankieta ta ujawniła, iż skazani nie byli rzemieślnikami ani chłopami, ale próżniakami oddającymi się żebraniom; M. Foucault, *op. cit.*, s. 118.

²⁶ Vilain XIV, *Mémoire sur les moyens de corriger les malfaiteurs*, Gand 1773, s. 68, [w:] *ibidem*, s. 119.

w omawianych wyżej instytucjach. Zasadniczą zmianę miała przynieść dopiero racjonalistyczna i humanitarna myśl doby Oświecenia. Jej głównym elementem, w zakresie historii więziennictwa, była zmiana w poglądach na karę, czyli postulat zerwania ze starym, feudalnym systemem karnym i wprowadzenia nowego, odpowiadającego wyłaniającej się nowej strukturze społecznej. W tych nowych warunkach kara pozbawienia wolności miała stanowić trzon nowego systemu karania. Wypowiadając się przeciwko bezprawiu, nadmiernej surowości prawa i okrucieństwu kar, postępowi pisarze Oświecenia²⁷ wspierali jednocześnie dążenia do reformy więziennictwa. Praktyczny impuls reformy więziennictwa z przełomu XVIII i XIX w. wyszedł z krajów anglosaskich, z kół purytańskich i kwakerskich filantropów.

Symbolem, a zarazem najwybitniejszą postacią przemian w zakresie więziennictwa był Anglik John Howard²⁸. Postulaty Howarda w zakresie zmian w wykonywaniu kary pozbawienia wolności sprowadzić można do następujących wniosków:

- więzienie należy traktować jako środek umożliwiający oddziaływanie wychowawcze;
- nie powinno się stosować kar, które odbierają skazanym nadzieję powrotu do życia w społeczeństwie (kara dożywotniego pozbawienia wolności);
- wobec skazanych należy stosować odosobnienie (system celkowy);
- w więzieniu powinno być prowadzone oddziaływanie wychowawcze poprzez naukę i wychowanie religijne;
- ważnym fragmentem wykonywania kary pozbawienia wolności powinna być praca społecznie użyteczna i wpojenie skazanym nawyku pracy;
- wreszcie zachętą więźniów do poprawy winien być system zwolnień przedterminowych²⁹.

Niektóre myśli i idee głoszone przez Howarda podjął i rozwinął Jeremy Bentham (1748-1832), prawnik i filozof angielski³⁰. Bentham zaproponował, między innymi, wprowadzenie nowego systemu architektury więziennej, tzw. panoptyku, czyli więzienia, w którym z jednego centralnego punktu można by w każdej chwili ogarnąć wzrokiem wewnątrz wszystkich cel. Więzienie tego typu miało być

²⁷ „Główny atak pisarzy Oświecenia, takich jak Monteskiusz, Beccaria i tych spośród encyklopedystów, którzy zajmowali się problemem prawa karnego, skierowany był jednak na problemy o bardziej istotnym i zasadniczym znaczeniu: wprowadzenie zasady *nullum crimen*, ograniczenie arbitralności sędziów w wyrokowaniu, zniesienie tortur, wprowadzenie zasady proporcjonalności kary do przestępstwa, zniesienie lub złagodzenie kar za przestępstwa religijne”; cyt. za: M. Senkowska, *op. cit.*, s. 13.

²⁸ J. Howard (1726-1790) uważany jest za pierwszego międzynarodowego inspektora więziennictwa. Poglądy swoje zawarł w dwu najważniejszych pracach: *State of Prisons* (1777 r.) przetłumaczona od razu na język francuski (1778 r.) i niemiecki (1780 r.) oraz *One account on the principal lazarettos* (1789 r.). Wartość działalności Howarda polegała nie tyle na wypracowaniu koncepcji reformy więziennictwa, ile na zwróceniu uwagi opinii publicznej w całej Europie na problem więzień. Przyczyniła się do tego jego rozległa działalność, polegająca na zapoznaniu się i szczegółowym opisie współczesnego mu stanu więzień w Anglii, a następnie w całej niemal Europie.

²⁹ Porównaj: M. Senkowska, *op. cit.*, s. 15 oraz S. Walczak, *op. cit.*, s. 106.

³⁰ Bentham jest autorem dwóch głośnych i mających kapitalne znaczenie dla reformy więziennictwa dzieł: *Panopticon or the Inspection House* (1791 r.) i *Théorie des peins et des récompenses* (1818 r.).

skonstruowane na planie koła zbudowanego wokół środkowej wieży, będącej zarazem miejscem obserwacji i kaplicą. W zakresie wykonywania kary pozbawienia wolności Bentham proponował jako najważniejszy element procesu oddziaływania zatrudnienie skazanych, a także oddziaływanie środkami poprawy moralnej (nauka religii), odosobnienie nie dopuszczające do wzajemnej demoralizacji oraz system przedterminowych zwolnień, poprzedzonych okresami przejściowymi, jak najbardziej zbliżonymi do życia na wolności. Środkami korekcji miały być także nauka, wyrobienie w więźniu nawyku czystości i schludności zewnętrznej oraz zabezpieczenie bytu i opieka nad zwolnionymi z zakładów karnych³¹.

W latach 1796, 1798, 1800 i 1819 ukazały się aż cztery wydania broszurki autorstwa księcia François La Rochefoucauld Liancourta pt. *Des prisons de Philadelphie*³². Celem tej cieszącej się dużą popularnością publikacji francuskiego emigranta czasów rewolucji było rozpropagowanie w Europie rodzącej się na kontynencie amerykańskim reformy penitencjarnej. W ogólnych założeniach dotyczących wykonywania kary pozbawienia wolności La Rochefoucauld podkreślał, że powinna ona mieć na celu przede wszystkim poprawę skazanego. Kara miała być także elementem zadośćuczynienia społeczeństwu za popełnione przestępstwo, jednocześnie starając się uniknąć nadmiernego obciążenia materialnego tego społeczeństwa, związanego z wykonywaniem kary. Właściwie wykonywana kara pozbawienia wolności winna skłaniać skazanego do refleksji nad samym sobą, a tym samym stać się podstawą jego poprawy. Za sprzeczne, a tym samym niedopuszczalne, z punktu widzenia poprawczego charakteru kary, uważał francuski myśliciel złe oraz poniżające traktowanie więźniów, a także niesprawiedliwe i arbitralne procedury postępowania ze skazanymi.

Ciekawym i pozostającym w duchu epoki opracowaniem kontynuującym oświeceniową „gorączkę” penitencjarną był memoriał księcia Andrzeja Daszkowa o konieczności zreformowania więzień rosyjskich z 1819 r.³³ W powołanym dokumencie autor zwracał szczególną uwagę na poprawę warunków sanitarnych w zakładach karnych, humanitarne traktowanie skazanych, protestował przeciwko zakuwaniu w kajdany więźniów jeszcze nieskazanych. Daszkow podkreślał, że to w interesie społeczeństwa leży, aby opuszczający zakład karny skazany był dla tego społeczeństwa mniej niebezpieczny niż w momencie osadzenia. Celem kary winno być zapobieganie przestępczości, tego zaś można dokonać tylko poprzez poprawę skazanego, do której wiedzy wzbudzenie w nim skruchy. Pracę skazanych postrzegał Daszkow jako jeden ze środków służących do poprawy obok izolacji w pojedynczej celi, nauczania czytania, modlitwy i ćwiczeń religijnych, odwiedzin duszpasterskich oraz nauki prawd wiary. W kontekście znaczenia pracy skazanych – podkreślał – potrzebę przyuczenia więźnia do pracy oraz podniesienia jego kwalifikacji. Ważnym

³¹ S. Lelental, *op. cit.*, s. 29.

³² *Ibidem*, s. 23.

³³ Memoriał ten stanowi cenny dokument humanitarnej myśli oświeceniowej. Powstał on podobnie jak opracowanie La Rochefoucauld pod wpływem wizyt w amerykańskich więzieniach.

elementem zachęty do pracy miało być stworzenie systemu partycypacji przez skazanych w wypracowywanych zyskach. Ciekawym postulatem było umożliwienie więźniom wykonywania dotychczasowej pracy, o ile dało się to pogodzić z wymogami reżimu więziennego, w celu utrzymywania pozostawionej bez środków do życia rodziny³⁴.

Najpełniejszym wyrazem ówczesnych poglądów na temat instytucji penitencjarnych, jednocześnie mogącym uchodzić za podsumowanie myśli oświeceniowej, była wydana w Paryżu w 1821 r. obszerna (licząca aż 559 stron) praca francuskiego adwokata – E. Danjou, pt. *Des prisons, de leur régime et des moyens de les améliorer*³⁵. Zaprojektowany przez Danjou reżim więzienny opierał się na idei poprawy moralnej skazanych. Więźniowie mieli w nocy pozostawać w odosobnieniu, w dzień zaś pracować wspólnie z nakazem milczenia. Istotnym elementem organizacyjnym miała być klasyfikacja i odpowiednia segregacja skazanych, tak aby skazani będący w śledztwie nie stykali się z już osądzonymi, nieletni z dorosłymi, mniej zdemoralizowani z bardziej występnyymi. Sporo miejsca w swojej pracy autor poświęcił zapewnieniu skazanym odpowiednich warunków zdrowotnych i sanitarnych. Szczególnie interesującym fragmentem w rozważaniach Danjou był projekt ustroju moralnego (*régime moral*) więzienia, w którym zawierał się system środków służących zmianie, poprawie skazanych. Cel poprawczy zatem miał się rozkładać na dwa etapy: spowodowanie powstrzymania się od złych uczynków oraz zachęcenie więźnia do uczynków dobrych.

Dla osiągnięcia pierwszego etapu, zdaniem Danjou, najlepszym instrumentem miała być ustawiczna praca. Zajęcie skazanych pracą było najważniejszym zadaniem administracji zakładów karnych. Bezczyność miała być największym wrogiem skazanych, stąd nawet w chwilach przeznaczonych na wypoczynek skazani winni wykazywać aktywność, np. w ramach gier towarzyskich, czy też nauki tańca. Administracja powinna podjąć wszelkie możliwe starania w kierunku uatrakcyjnienia pracy, tak aby skazany polubił swoje zajęcie, praca nie powinna być nadmiernie ciężka ani przykra, a skazanych w żadnej mierze nie wolno do niej zmuszać³⁶. Praca miała być produktywna, a skazanym należało się za wykonaną pracę stosowne wynagrodzenie, które mogli przeznaczać na zakup dodatkowej żywności itp. Część przysługującego skazanym wynagrodzenia powinna być gromadzona na specjalnym funduszu, pozwalającym im na egzystencję w pierwszych dniach po zwolnieniu z zakładu karnego. Ten swoisty fundusz w założeniach Danjou miał spełniać funkcję istotnego elementu procesu poprawy skazanego. Nabyte własną pracą środki

³⁴ Memoriał został przedrukowany w pracy D. Talberga z 1879 r, szczegóły patrz: M. Senkowska, *op. cit.*, s. 34.

³⁵ Szczegóły dotyczące pracy E. Danjou patrz: *ibidem*, s. 36 i n.

³⁶ Sformułowany przez autora zakaz zmuszania skazanych siłą do pracy rozumiany był jednak dość swoiście. Danjou zalecał bowiem, aby więźniów nowo przybyłych umieszczać w odosobnieniu tak ścisłym, że nawet strażnikom nie wolno było odzywać się do nich oraz dawać im za całe pożywienie chleb i wodę – to wszystko tak długo, dopóki więzień sam nie zażąda pracy. Praca będzie wówczas wybawieniem i przyjęta będzie z radością; *ibidem*, s. 38.

miały wpoić skazanemu przywiązanie do pracy i własności prywatnej oraz przekonanie o jej nienaruszalności. Wzmocnieniem takiego oddziaływania miała być gwarancja nienaruszalności zgromadzonych na funduszu wartości – nawet w ramach postępowania dyscyplinarnego wobec skazanego zgromadzone środki nie mogły być odebrane skazanemu, ani nawet uszczuplone.

Pobudką pracowitości miał być także system nagród dla wyróżniających się w pracy oraz koncepcja różnych form współzawodnictwa. W przeciwieństwie do większości mu współczesnych (patrz szczególnie Bentham) nie był Danjou przeciwnikiem robót publicznych, uważał, że nie są one wcale hańbiące. Do ciekawych można zaliczyć przemyślenia w zakresie kształcenia zawodowego skazanych. Główny kierunek tego typu działań administracji więziennej widział Danjou w wyuczaniu takich zawodów, które nie stwarzałyby zbyt wielu okazji do kontaktów z innymi robotnikami (np.: ogrodnictwo, murarstwo). Uważał, że należy wystrzegać się kształcenia skazanych w zawodach, które uczyniłyby ich robotnikami fabrycznymi. Podstawą takiego założenia było przekonanie o niepewności kryminologicznej zwalnianych skazanych, którzy pracując w dużych skupiskach robotniczych, mogliby oddziaływać demoralizująco na swych współtowarzyszy pracy, a tym samym podważać ich lojalność wobec pracodawcy i jego własności.

Przewidując trudności, jakie w praktyce spotykają zwalnianych skazanych, proponował Danjou zorganizowanie specjalnych zakładów zatrudniających tych skazanych, którzy nie znaleźli pracy na wolnościowym rynku. Dodatkową propozycją był projekt powierzenia byłym więźniom gruntów na nieuprawianych do tej pory arealach państwowych. Jednostki zupełnie aspołeczne, uchylające się od pracy mimo stwarzanych możliwości jej podjęcia, miano umieszczać przymusowo w domach pracy lub przytułkach.

Do osiągnięcia drugiego etapu poprawy – zachęty do uczynków dobrych – służyć miało obowiązkowe nauczanie. Zaprojektowany przez Danjou plan nauczania zawierał bardzo bogaty katalog dyscyplin, obejmując: naukę pisania, naukę czytania, naukę rachunków, naukę zawodu – w ramach której skazany miał nabyć nie tylko umiejętności praktyczne, ale także elementarne podstawy teoretyczne, pożyteczne w danym fachu (np.: rysunek techniczny, podstawy chemii itp.), naukę zasad moralnych – rozumianą jako nakreślenie skazanym właściwych wyobrażeń o panujących stosunkach społecznych, o świętości własności prywatnej i zasadzie jej nienaruszalności, o konieczności istnienia władzy publicznej, szacunku do prawa oraz przedstawicieli władzy oraz naukę zasad religii.

„Gorączka penitencjarna” XIX w., której wyrazem była rozległa działalność publicystyczna, oraz cały szereg praktycznych reform więziennictwa doprowadziły do wykształcenia się trzech systemów wykonywania kary pozbawienia wolności³⁷,

³⁷ System penitencjarny to określony, ujęty w normy prawa sposób wykonywania kary wraz z towarzyszącym mu i dostosowanym do jego założeń zespołem środków o charakterze techniczno-materialnym (odpowiednia architektura zakładów karnych, wydzielone pomieszczenia przeznaczone na szkolenie i urządzenia produkcyjne). System ten polega na ściśle określonych zasadach klasyfikacji więźniów, ich rozmieszczaniu w dostosowanych do niej rodzajach zakładów karnych oraz na

o ile nie brać pod uwagę wielu przeróżnych ich modyfikacji, a mianowicie: systemu celkowego, systemu progresywnego, systemu reformatoriów amerykańskich.

Wypracowanie pierwszego systemu penitencjarnego, opartego na odosobnieniu, przypadło w udziale właśnie Stanom Zjednoczonym, w szczególności Pensylwanii. Zorganizowany na kontynencie amerykańskim system wykonywania kary pozbawienia wolności, a także wypracowane później w Australii, Irlandii i znowu w USA dalsze systemy, jako pewnego rodzaju kompleksowe ujęcia stały się zupełnie nową jakością na drodze ewolucji w stronę współczesnego penitencjaryzmu.

System celkowy jest pierwszym, jaki wykształcił się w toku rozwoju więziennictwa. System ten oparty na umieszczeniu skazanego w pojedynczej celi powstał w USA, a następnie rozwinął się w dwu odmianach: pensylwańskiej, nazywanej również filadelfijską, oraz auburnskiej³⁸.

Obie odmiany – jak pisze L. Rabinowicz – powstały nie od razu, lecz na drodze długich i żmudnych poszukiwań w celu znalezienia ustroju, który łączył odstraszanie z wychowaniem, prewencję z poprawą, praktyczność i taniość urządzenia z użytecznością³⁹.

W swej pierwszej odmianie, zwanej systemem filadelfijskim, wykonywanie kary pozbawienia wolności, oparte na pojedynczej celi, wykształciło się w kręgu religijnej doktryny sekty kwaków. Poglądy i przekonania kwaków filadelfijskich odgrywały w duchowym i społecznym życiu stanu Pensylwania dużą rolę. Za szczególnie aktywną należało uznać ich działalność w sprawach związanych z wykonywaniem kary pozbawienia wolności⁴⁰.

Podstawą zaproponowanej przez kwaków koncepcji wychowawczego oddziaływania na skazanych stała się wiara w regeneracyjną siłę samotności oraz przekonanie o wrodzonej dobroci każdego człowieka. Wykonywanie kary pozbawienia wolności polegać miało na całkowitym osamotnieniu skazanych, umieszczanych w pojedynczej celi. Ścisła izolacja miała w konsekwencji zapobiegać wzajemnej demoralizacji skazanych, będąc jednocześnie fundamentem pozytywnych przemian

określonych metodach i środkach postępowania z więźniami w celu osiągnięcia ich poprawy; S. Walczak, *op. cit.*, s. 107. Inną definicję systemu penitencjarnego znaleźć możemy u S. Leleńta, który stwierdza: „Mówiąc o systemie wykonywania kary pozbawienia wolności, mamy na myśli, opartą na założeniach teoretycznych, działalność obejmującą sposoby postępowania ze skazanymi odbywającymi karę pozbawienia wolności oraz związane z tą działalnością przedsięwzięcia o charakterze organizacyjnym, podejmowane w celu realizacji określonych zadań, których osiągnięcie możliwe jest w trakcie wykonywania kary. Chodzi tutaj między innymi o sposoby dokonywania klasyfikacji skazanych, zasady ich rozmieszczania wewnątrz zakładu karnego, środki stosowane w celu osiągnięcia zadań kary i inne przedsięwzięcia”; S. Leleńta, *op. cit.*, s. 30.

³⁸ B. Stańdo-Kawecka, *op. cit.*, s. 70.

³⁹ L. Rabinowicz, *op. cit.*, s. 39.

⁴⁰ Pod wpływem kwaków powstało w 1776 r. w Filadelfii „Society for Alleviating Distressed Prisoners” – niosące pomoc skazanym oraz zwalnianym z zakładów karnych. W 1787 r. stowarzyszenie to zreformowało się, znacznie rozszerzając sferę swojego zainteresowania problematyką wykonywania kary pozbawienia wolności, przyjmując nazwę „Philadelphia Society for Alleviating the Miseries of Public”.

osobowości. Odizolowany od całego świata więzień powinien oddawać się wyłącznie rozmyślaniu nad swoją winą i nagannością dotychczasowego trybu życia. Pozostawiony sam na sam ze sobą i z Bogiem skazany winien wzbudzić w sobie potrzebę skruchy oraz przekonanie o konieczności poprawy.

Praktycznym wyrazem głoszonych przez kwaków poglądów było otwarte w 1790 r. w Filadelfii pierwsze więzienie odpowiadające założeniom systemu celkowego. Na wzór tego więzienia wkrótce w całych Stanach Zjednoczonych powstawać zaczęły podobne zakłady karne⁴¹. W początkowym okresie kształtowania się filadelfijskiej odmiany systemu celkowego bardzo rygorystycznie traktowano nakaz pełnej izolacji skazanych, odmawiano im nawet pracy, całkowicie osamotniony więzień powinien oddawać się wyłącznie rozmyślaniu, pokucie i czytaniu Biblii.

Wkrótce okazało się jednak, że wykonywanie kary według takiego modelu nie przynosiło oczekiwanych rezultatów. Przymusowa beczynność skazanych odzwyczajała ich od pracy i powodowała niezdolność do życia w społeczeństwie po zwolnieniu, powodowała także apatię, zanik inicjatywy, często anomalie psychiczne. Pod wpływem tych doświadczeń zaczęto dawać więźniom do celi pracę oraz pozwalać na korzystanie z książek z biblioteki zakładowej, a także zapewniono możliwość komunikowania się nie tylko z osobami wchodzącymi w skład administracji więziennej, lecz również z osobami z zewnątrz: członkami organizacji dobroczynnych oraz krewnymi, o ile nie zachodziła obawa, iż mogą oni wyrzec ujemny wpływ na więźnia⁴².

Zorganizowanie zatrudnienia dla skazanych, przy rygorystycznym przestrzeganiu zasady pełnego odosobnienia, stwarzało w praktyce wiele trudności. Przez dłuższy czas ograniczano się do dawania pracy nieproduktywnej, tak aby w jakikolwiek sposób zająć więźniów. W toku rozwoju systemu celkowego zaczęto stopniowo uprzemysławiać zakłady karne i tak organizować zatrudnienie, aby przynosiło ono zyski. Ostatecznie system zatrudnienia skazanych oparł się na pojedynczych warsztatach, organizowanych w każdej celi. Taki kształt pracy skazanych generował w konsekwencji wysokie koszty produkcji, cechował się wyraźnym zapóźnieniem technologicznym i brakiem wkraczających w tym czasie do produkcji nowoczesnych zasad organizacji, a przede wszystkim małą wydajnością pracy ze względu na brak możliwości jej podziału⁴³.

Drugą z odmian systemu celkowego, odmianę auburnską⁴⁴, zwaną czasem systemem milczenia, można uznać za ostatni etap ewolucji systemu opartego na

⁴¹ Więzienia tego typu zostały zbudowane w stanach: Nowy York (1796), New Jersey (1798), Wirginia (1800), Vermont (1808), Maryland (1812), New Hampshire (1812), Ohio (1816). Następnie w 1827 r. w stanie Pensylwania wybudowano dwa duże zakłady *Western Penitentiary* i *Eastern Penitentiary*, ten drugi stał się wzorcowym modelem zakładu karnego w ramach systemu celkowego. Patrz: S. Lelental, *op. cit.*, s. 31.

⁴² S. Lelental, *op. cit.*, s. 30.

⁴³ L. Rabinowicz, *op. cit.*, s. 151.

⁴⁴ W stanie Nowy York w mieście Auburn założono w roku 1816 więzienie, w którym w następnych latach przeprowadzono szereg eksperymentów penitencjarnych, w kierunku znalezienia optymalnego systemu wykonywania kary pozbawienia wolności. W latach 1819-1821 dobudowano do

pojedynczej celi. Podstawową zasadą tej odmiany stało się odosobnienie skazanych, ale tylko w nocy, oraz wspólna praca w dzień, z zachowaniem bezwzględnej nakażu milczenia. Zachowanie milczenia uznano za element niezbędnej ochrony więźniów przed złymi wpływami ze strony innych, bardziej zdemoralizowanych. Twórcy odmiany auburnskiej w lenistwie i braku nawyku do pracy widzieli zasadnicze źródło przestępczości, stąd za najlepszy środek poprawy uznali pracę. Podział pracy, ten istotny czynnik postępu produkcji, okazał się niemożliwy w warunkach systemu odosobnienia, nie zezwalał na zetknięcie się poszczególnych ogniw produkcji. Zaczęto wtedy rozmyślać nad modyfikacją systemu, która by umożliwiała pełne wykorzystanie oddzielenia, tym razem czysto psychicznego więźniów, z jednoczesnym umożliwieniem wspólnej pracy i prawidłowym jej podziałem. W zakładach karnych, gdzie zastosowano odmianę auburnską systemu celkowego, zaczęto zwracać szczególną uwagę na organizację zatrudnienia skazanych, starając się, aby dochód z pracy pokrywał ich utrzymanie. Pogoń za efektami ekonomicznymi doprowadzała w praktyce do częstego wykorzystywania taniej siły roboczej więźniów. W więzieniach typu auburnskiego zaprowadzono wiele różnorodnych rodzajów zatrudnienia, takich między innymi, jak: szewstwo, krawiectwo, stolarstwo, ślusarstwo, kowalstwo, wyrób cygar, zatrudniano skazanych przy pracach kopalnianych itp.⁴⁵ Część nowo budowanych zakładów karnych powstawała w wyniku zatrudnienia skazanych, którzy w większości przypadków za swoją pracę byli wynagradzani. Wybrane zakłady karne dzięki sprawnie zorganizowanemu systemowi zatrudnienia skazanych z wypracowanego dochodu pokrywały swe bieżące wydatki związane z utrzymaniem skazanych oraz koszty administracyjne, a także wykazywały spore nadwyżki. Te wzorowo zorganizowane warsztaty stanowiły niejednokrotnie sporą konkurencję dla prywatnych przedsiębiorstw, będąc w związku z tym przedmiotem ostrych protestów przedstawicieli prywatnej przedsiębiorczości⁴⁶.

System auburnski okazał się w praktyce założeniem szalenie konsekwentnym i sprawnym, ale jednocześnie rabunkowym pod względem wyczerpania sił psychicznych więźnia. Wyzyskał on bowiem w pełni możliwość twórczej współpracy

gmachu nowe skrzydło, z charakterystyczną dla (późniejszego) systemu auburnskiego architekturą w postaci tzw. celek wewnętrznych. Cele takie zbudowane były bez okien i bez drzwi, od wspólnego korytarza więźnia odgradzała krata. Ułatwiała to ogrzewanie celi (gorącym powietrzem), a także rozwiązywała kwestię wentylacji, oświetlenia oraz dozoru więźnia. Do każdej celi dołączona była jeszcze specjalna zamknięta przestrzeń, gdzie więzień mógł się samotnie przechadzać. W 1831 r. przystąpiono w Auburn do decydującego eksperymentu, konsekwencją którego było wykształcenie się odmiany auburnskiej systemu celkowego. W więzieniu dokonano podziału skazanych na trzy grupy, z których w pierwszej umieszczono najbardziej niebezpiecznych – stosując wobec nich system pełnej izolacji, druga grupa poddawana była podobnemu reżimowi przez 3 dni w tygodniu, reszta zaś odbywała karę w odosobnieniu tylko przez noc, jednocześnie wspólnie pracując za dnia. Po upływie 2 lat eksperymentu z 80 skazanych zakwalifikowanych do pierwszej grupy pozostało zaledwie 2, pozostali zmarli, postradali zmysły lub popełnili samobójstwo. Zaś trzeci ze wskazanych sposobów postępowania ze skazanymi uznany został za najbardziej efektywny, prowadząc do powstania nowej odmiany systemu celkowego; *ibidem*, s. 39; S. Lelental, *op. cit.*, s. 32.

⁴⁵ S. Walczak, *op. cit.*, s. 113.

⁴⁶ *Ibidem*.

międzyludzkiej, zaskakując jednocześnie człowieka surowo egzekwowanym zakazem komunikowania się, co jest przecież tej współpracy tworzywem⁴⁷.

Spodziewano się, że w zestawieniu z modelem filadelfijskim większe perspektywy rozwojowe będzie miał model auburnski (również ze względu na koszty). Tymczasem obie odmiany systemu celkowego miały swoich zagorzałych zwolenników⁴⁸. Pomimo oczywistych wad systemu celkowego (odmiana pensylwańska prowadziła do apatii, braku samodzielności, a często do chorób i zaburzeń psychicznych, z kolei auburnska, narzucająca milczenie, rozwijała obłudę i gorycz oraz utrzymywała wrogi nastawienie do administracji zakładu w związku z egzekwowaniem przez nią nakazu milczenia) jego powstanie stanowiło duży postęp w rozwoju penitencjarystyki. Wraz z jego upowszechnieniem się (w obu odmianach) nastąpiło wyraźne ujednoczenie i standaryzacja sposobu wykonywania kary pozbawienia wolności⁴⁹.

Obowiązkowe zatrudnienie skazanych w obu odmianach systemu celkowego stało się z czasem integralną częścią reżimu więziennego, a nawet elementem współtworzącym treść kary pozbawienia wolności. Zaprowadzenie stałego, odpłatnego zatrudnienia skazanych było impulsem do stworzenia nowych zasad finansowania więziennictwa, dostarczając przede wszystkim podstaw materialnych. Jednocześnie był to moment powstania zawilego sporu, aktualnego w pewnych fragmentach do dzisiaj, na temat charakteru prawnego pracy skazanych, jej zadań i funkcji, miejsca pośród środków oddziaływania penitencjarnego, prawa więźnia do zapłaty, jego zobowiązań wobec państwa i osób pokrzywdzonych oraz zasad podziału i przeznaczenia zysku⁵⁰.

System progresywny powstał niejako w opozycji do systemu celkowego. Nowy sposób wykonywania kary pozbawienia wolności przeciwstawiał pojedynczej celi i związanej z nią idei odstraszenia i ekspiacji, model poprawczego oddziaływania na skazanych w ramach stopniowego ich uspołeczniania. Podstawy teoretyczne systemu progresywnego jako pierwszy przedstawił paryski adwokat Charles Lucas, w trzech opublikowanych rozprawach: *Du système pénal et du système répressif en général, de la peine de mort en particulier* z 1827 r., *Le système pénitentiaire en Europe et aux Etats Unis* z 1830 r. oraz *De la réforme des prisons et de la théorie d'enfermement* – trzytomowym dziele z lat 1836-1858. W proponowanym przez Lucasa systemie wykonywania kary pozbawienia wolności centralnym punktem stawała się osoba przestępcy, a nie czyn przestępny. Zadaniem systemu winna być idea uspołecznienia skazanego, a nie izolacja, stąd kara powinna dostosowywać

⁴⁷ J. Śliwowski, *op. cit.*, s. 86.

⁴⁸ S. Lelental, *loc. cit.*

⁴⁹ B. Stańdo-Kawecka, *op. cit.*, s. 72.

⁵⁰ Zrodzony w Ameryce system celkowy bardzo szybko rozprzestrzenił się w Europie, ciesząc się dużym zainteresowaniem, był powszechnie naśladowany i praktykowany jeszcze w pierwszej połowie XX w. Utrzymująca się przez długie lata w Europie aprobata, zwłaszcza dla pensylwańskiej odmiany systemu celkowego, związana była z faktem, że taki system traktowania skazanych idealnie wpisywał się w założenia dominującej wówczas klasycznej szkoły prawa karnego.

się do indywidualnych cech skazanego, zawsze starając się zmierzać w kierunku jego wychowania. W zależności od postępów w poprawie kara ta mogła być skracana lub przedłużana⁵¹.

Okres odbywania kary miał być podzielony na kilka klas zróżnicowanych co do stopnia ulg i udogodnień, łągodzonych w miarę przechodzenia z klas wyższych do niższych. O przejściu z klasy do klasy decydować miała rada dyscyplinarna. W zaproponowanym modelu pierwsza część kary miała być odbywana w odosobnieniu. Początkowa bezczynność czynić miała skazanych podatniejszymi na wychowawcze wpływy, po czym przechodząc w kierunku aktywnego oddziaływania na skazanych poprzez naukę i pracę. Końcowe (najniższe) stopnie kary miały bezpośrednio przygotowywać skazanych do życia na wolności. Instrumentami służącymi do tego miały być: system kontaktów skazanych ze światem zewnętrznym (spacery i odwiedziny), a przede wszystkim organizacja zatrudnienia poza murami zakładów karnych.

Pierwszym praktycznym przejawem wykonywania kary pozbawienia wolności w systemie progresywnym był wprowadzony w latach czterdziestych XIX w. na wyspie Norfolk (Australia) przez emerytowanego kapitana marynarki Aleksandra Maconochiego, nowatorski system odbywania kary. Istota nowego systemu sprowadzała się do podziału czasu wykonywania kary na kilka etapów, przy jednoczesnym łągodzeniu warunków jej odbywania w miarę poprawy skazanego.

Maconochie podzielił okres wykonywania kary pozbawienia wolności na trzy etapy:

- pierwszy to okres pełnej izolacji – polegający na umieszczeniu skazanego w więzieniu celkowym typu pensylwańskiego (od 3 do 9 miesięcy);
- kolejny (zasadniczy) stanowiły roboty przymusowe wykonywane na wzór systemu auburnskiego, ale bez nakazu milczenia;
- ostatni etap stanowiło warunkowe zwolnienie – które kończyło się uzyskaniem bezwarunkowej wolności po upływie okresu próby, równego pozostałej do odbycia części kary⁵².

Zasadniczy etap systemu progresywnego stanowiły roboty przymusowe. Okres ten podzielony był na 4 klasy, różniące się warunkami odbywania kary. Awans zapewniała sumienna i pilna praca oraz dobre zachowanie. Jednocześnie progres do wyższej klasy premiowany był dodatkowo wyższym wynagrodzeniem i lepszym wyżywieniem. Warunkiem zmiany klasy na wyższą było uzyskanie określonej liczby punktów (marek), które przyznawane były skazanemu każdego dnia (maksymalnie 6 punktów). Wyjątkowa pilność i sumiennosc w pracy gratyfikowana mogła być dodatkowymi punktami (następne 2 punkty). Zaś niedbalstwo i lenistwo w pracy kończyło się utratą punktów, co w konsekwencji mogło przyczynić się do degradacji.

⁵¹ M. Senkowska, *op. cit.*, s. 47.

⁵² R. Godyla, *Systemy wykonywania kary pozbawienia wolności*, [w:] *Księga pamiątkowa ku czci Profesora Józefa J. Wąsika*, red. L. Bogunia, Wrocław 1999, s. 108.

Na wyróżnione 4 klasy składały się: klasa próby, klasa trzecia, klasa druga i klasa pierwsza. W celu awansu z klasy próby do klasy trzeciej skazany musiał uzyskać 720 punktów, dalsze awanse następować mogły po uzyskaniu za każdym kolejnym razem 2920 punktów. Zasady stworzonego przez Maconochiego systemu, zwanego także systemem markowym (kreskowym), przejęte zostały przez pracodawstwo angielskie w drugiej połowie XIX w., zyskując w literaturze miano angielskiej odmiany systemu progresywnego⁵³.

Dziesięć lat później (1854) idee Maconochiego znalazły doskonałą kontynuację w działalności penitencjarnej Waltera Croftona w Irlandii. Crofton stworzył drugą odmianę systemu progresywnego, zwaną systemem irlandzkim. Odmiana ta wzbogacona dodatkowo o nową fazę w postaci więzienia przejściowego, w swym generalnym założeniu podobna była do przedsięwzięcia z wyspy Norfolk. Podobnie jak w systemie angielskim głównym środkiem oddziaływania penitencjarnego stała się praca, wokół której koncentrowała się cała idea systemu progresywnego.

W. Crofton, podobnie jak A. Maconochie, podkreślał, że przestępców nie sposób poprawiać mechanicznie, wyłącznie za pomocą pojedynczej celi. Jak sam to podkreślał: „Istotą poprawy jest wewnętrzny postęp, spowodowany samodzielnym wysiłkiem woli. Nikt nie może myśleć, ani chcieć za drugiego. Więźniowi można i należy pomagać, radzić i uczyć, ale trzeba, aby sam chciał się poprawić”⁵⁴. Udoskonalona przez Croftona wersja systemu progresywnego obejmowała cztery fazy, którymi w kolejności były:

- 1) okres osamotnienia celkowego, w wydaniu systemu pensylwańskiego;
- 2) ciężkie wspólne roboty na wolnym powietrzu i odosobnienie nocne – była to podstawowa część systemu obejmująca około połowę całej orzeczonej kary;
- 3) więzienie przejściowe;
- 4) warunkowe przedterminowe zwolnienie połączone z systemem kontroli nad skazanym⁵⁵.

Szczególnym fragmentem systemu irlandzkiego była wprowadzona przez Croftona trzecia w kolejności faza w postaci więzienia przejściowego (*intermediate prison*). Nowa faza stanowiła zupełnie inną jakość tak w procesie wykonywania kary pozbawienia wolności, jak i dla ewolucji koncepcji zatrudnienia skazanych.

Odbywający w tym zakładzie karę skazany korzystał ze względnej wolności, będąc jednocześnie zatrudnionym przy pracach rolnych lub w warsztacie rzemieślniczym, w systemie zmniejszonego dozoru. W zakładach przejściowych warunki życia skazanych zbliżały się do warunków bytowych robotników wolnych. W czasie pobytu w zakładzie ułatwiano skazanym nawiązywanie kontaktów z pracodawcami, mogli oni nawet wynajmować się do pracy u osób prywatnych poza więzieniem. Pracowali tam bez nadzoru, obowiązani do stawienia się w zakładzie tylko na noc. W ten sposób okazywano skazanym zaufanie i manifestowano wiarę w ich poprawę,

⁵³ T. Bojarski, *Polskie prawo karne. Zarys części ogólnej*, Warszawa 2002, s. 229.

⁵⁴ Cyt. za: M. Czerwiec, *Więzioznawstwo. Zarys rozwoju więziennictwa*, Warszawa 1959, s. 94.

⁵⁵ L. Rabinowicz, *op. cit.*, s. 63; S. Lelental, *op. cit.*, s. 36.

a także dawano znać społeczeństwu, iż skazanym przywrócone zostały wartości, które pozwolą im funkcjonować zgodnie z porządkiem prawnym.

Więzienie przejściowe w praktyce przyczyniało się do zacieśniania kontaktów między społeczeństwem a skazanymi. Stwarzało możliwość uczestniczenia podmiotów i grup społecznych w trudnym procesie wykonywania kary pozbawienia wolności. Jednocześnie okres pobytu w tej fazie systemu był podstawą przygotowania skazanego do życia na wolności. Etap ten okazywał się skutecznym instrumentem minimalizowania ujemnych konsekwencji raptownego przejścia z więzienia na wolność.

Zasługą Croftona było także wyraźne podniesienie roli i znaczenia ostatniego etapu (fazy) systemu progresywnego – warunkowego zwolnienia. W chwili warunkowego zwolnienia skazany otrzymywał tzw. kartę uwolnienia (*ticket of leave*), w której określane były warunki uwolnienia, jak również podstawy jego ewentualnego odwołania. W okresie próby skazanych oddawano pod dozór policyjny, jednocześnie zobowiązując ich do utrzymywania dalszego kontaktu z zakładem karnym, z którego byli zwalniani. Podopieczny zobligowany był do natychmiastowego zgłoszenia się na posterunku policji w miejscu swojego zamieszkania, a następnie do comiesięcznego meldowania się na tym posterunku, aż do upływu okresu objętego zwolnieniem. Dozór policyjny w założeniach Croftona nie miał się sprowadzać jedynie do kontrolowania zachowania skazanego. Aktywna postawa policji przejawiała się także w ramach udzielania pomocy w znalezieniu właściwej dla skazanego pracy.

System progresywny (tak angielski, jak i irlandzki) wprowadził do praktyki wykonywania kary pozbawienia wolności nieznanne wcześniej elementy, w postaci: progresji penitencjarnej, umieszczenia w zakładzie przejściowym, instytucji warunkowego przedterminowego zwolnienia oraz dozoru policyjnego w okresie tego zwolnienia. Nowy system szybko zyskiwał sobie wielu zwolenników, szczególnie w Stanach Zjednoczonych, doprowadzając do stworzenia systemu reformatoriów amerykańskich. W Europie z wyjątkiem Szwajcarii, która przyjęła system progresywny już w drugiej połowie XIX w., nowy sposób postępowania ze skazanymi przyjmował się znacznie wolniej. Na tej powolnej recepcji ciążyła wyraźnie sprzeczność nowego systemu z dominującą na kontynencie europejskim klasyczną szkołą prawa karnego. Do systemu progresywnego Europa przekonała się dopiero w latach dwudziestych i trzydziestych XX w. Wprowadzony do europejskich zakładów karnych system progresywny odbiegał jednak od jego klasycznych postaci. Różnice zmierzały w kierunku stopniowej rezygnacji ze sformalizowanego systemu ocen skazanych, eliminowania etapu izolacji oraz bardziej płynnego przechodzenia między klasami, w efekcie przekształcając się w system tzw. wolnej progresji⁵⁶.

Narodziny systemu reformatoriów amerykańskich poprzedziło ważne w dziejach rozwoju myśli penitencjarnej wydarzenie – pierwszy amerykański kongres penitencjarny, który odbył się w 1870 r. w Cincinnati. Wynikiem tego kongresu była

⁵⁶ J. Śliwowski, *op. cit.*, s. 98-99; B. Stańdo-Kawecka, *op. cit.*, s. 76.

głośna rezolucja *Declaration of Principles*, nazwana z czasem „deklaracją praw człowieka i więźnia”. Akt ten głosił między innymi, że:

- siłą brutalną można stworzyć dobrych więźniów, dobrych obywateli tylko moralnym wychowaniem;
- celem ostatecznym dyscypliny więźnia jest moralna poprawa przestępców, a nie kara dyktowana uczuciem zemsty;
- ponieważ nadzieja jest potężniejsza od bojaźni, trzeba ją ciągle podtrzymywać w umyśle więźniów racjonalnym systemem nagród, uzależnionych od dobrego sprawowania się, od pracowitości i pilności w szkole;
- trzeba apelować do ludzkich uczuć skazanego tak, aby stale pobudzać w nim uczucie godności i szacunku do samego siebie;
- dotychczasowe kary powinny być zastąpione przez wyroki nieokreślone⁵⁷.

Opierając się na przedstawionych wyżej zasadach, znany penitencjarysta amerykański Zebulon R. Brockway wypracował w latach 1876-1877, w zakładzie Elmira (stan Nowy York), nowatorski system postępowania ze skazanymi, oparty na idei poprawy, który dał początek kolejnemu systemowi penitencjarnemu. Nowy system wykonywania kary pozbawienia wolności oparł się na specjalnych zakładach zwanych reformatoriami (funkcjonujących obok zwykłych, głównie celkowych zakładów karnych) przeznaczonych dla skazanych młodocianych, w wieku od 16 do 30 lat, pierwszy raz karanych. Charakterystyczną cechą reformatoriów były tzw. wyroki nieokreślone (nieoznaczone), tj. wyroki, w których sąd określał wymiar kary w granicach od określonego minimum do nieokreślonego maksimum. Decyzję o zwolnieniu z zakładu podejmowała administracja na podstawie oceny stopnia poprawy skazanego.

Główna myśl nowego systemu, idea wychowania i poprawy skazanego miała być realizowana głównie przez szeroko rozbudowany system szkolenia ogólnego i zawodowego oraz zajęcia wychowania fizycznego. W reformatoriach istniały liczne i dobrze zorganizowane warsztaty, które pozwalały na łączenie nauki zawodu z praktycznym jej zastosowaniem⁵⁸. Wśród środków oddziaływania wychowawczego szczególną pozycję odgrywało organizowanie czasu wolnego. Skazanym zezwalano na tworzenie zespołów artystycznych i kultywowanie ich własnych zainteresowań (np.: w postaci pielęgnowania kwiatów, hodowli ptaków itp.)

Skazani odbywający karę w reformatoriach dzieleni byli na 4 klasy, trzy zasadnicze oraz czwartą specjalną, przeznaczoną dla skazanych niewykazujących poprawy. Odbywanie kary każdy skazany rozpoczynał od klasy drugiej, z której po uzyskaniu w okresie co najmniej 6 miesięcy 54 stopni, mógł awansować do klasy pierwszej. W każdym miesiącu skazany mógł uzyskać 9 stopni: 3 za naukę, 3 za pracę i 3 za zachowanie. Jeżeli w klasie wyższej w ciągu kolejnych 6 miesięcy skazany uzyskiwał dalsze 54 stopnie, zwalniano go warunkowo z zakładu. Brak postępów w poprawie, złe sprawowanie się oraz niechęć do pracy i nauki pociągały

⁵⁷ L. Rabinowicz, *op. cit.*, s. 69; S. Lelental, *op. cit.*, s. 39.

⁵⁸ J. Śliwowski, *op. cit.*, s. 97.

w konsekwencji utratę stopni, a nawet degradację do klas niższych. Najbardziej niepoprawni skazani trafiali do czwartej, specjalnej klasy. W tej klasie skazani przebywali w zupełnym osamotnieniu w pojedynczej celi, tracąc jednocześnie wszystkie przywileje i ulgi. Jeżeli nawet w tych warunkach ich postawa nie wykazywała wyraźnej poprawy, odsyłani byli do zwykłego więzienia.

Wprowadzony w Elmirze (a także w innych reformatoriach) reżim starał się przyzwyczajać więźniów do oszczędności oraz umiejętnego gospodarowania. Skazani otrzymywali wynagrodzenie za wszystkie pozytywne i oczekiwane przez administrację przejawy aktywności, takie jak: praca, nauka, dobre zachowanie, ćwiczenia gimnastyczne itp. Z drugiej strony z uzyskiwanych w ten sposób wartości potrącano skazanym za wszystko, czego potrzebowali dla siebie, a więc żywność, ubranie, dostarczane leki itp. Z tych samych pieniędzy skazani płacili także za swe złe zachowanie, niedbalstwo w pracy oraz za brak postępów w nauce.

Tak skonstruowany system był jednocześnie skutecznym i czytelnym miernikiem oceny zachowania się i stopnia poprawy skazanego. Wyrażał się w ujemnym, zerowym lub dodatnim bilansie końcowym. Dodatni bilans decydował jednocześnie o możliwości zastosowania wobec skazanego instytucji warunkowego zwolnienia.

Wypracowany przez Brockwaya system penitencjarny szybko przyjął się w większości amerykańskich zakładów karnych przeznaczonych dla skazanych nieletnich i młodocianych⁵⁹. W miarę upływu czasu początkowy entuzjazm co do możliwości wychowawczych nowego systemu wyraźnie słabł, a praktyka ujawniała wyraźne wady. Poważnej krytyce poddane zostały wyroki nieokreślone, jako wywierające wysoce ujemny wpływ na skazanych poprzez wywoływanie stanu napięcia i niepokoju. Niepewność co do długości pobytu w zakładzie rozwijała raczej bojaźń oraz liczne obawy, powodując jednocześnie stan ciągłego podniecenia i napięcia. Stan ten podsycany był także myślą o tym, aby przez jakąkolwiek nieostrożność nie zamknąć sobie drogi do warunkowego zwolnienia. Reżim w zakładach wbrew pozorom nie był łagodny. W praktyce od skazanych wymagano bardzo wiele, żądano bezwzględnego posłuszeństwa, sumiennego wykonywania pensum pracy oraz pilności w nauce. Stosowano surowe kary dyscyplinarne, m.in. cielesne⁶⁰. Pobyt w reformatorium uważany był za znacznie bardziej dolegliwy od pobytu w zwykłym zakładzie karnym.

Mówiąc o karze pozbawienia wolności w perspektywie rozwoju systemów penitencjarnych, warto podkreślić, że pojawia się ona w repertuarze kar jako sankcja dominująca dzięki ruchom intelektualnym Oświecenia i rewolucjom burżuazyjno-demokratycznym z XVIII i XIX w., w klimacie gdy wolność ludzka uzyskiwała wysoką cenę na ogólnej giełdzie wartości. Odebranie człowiekowi wolności stało się w konsekwencji tej przełomowej zmiany kulturowej i społecznej potężnym

⁵⁹ Amerykańskie doświadczenia doprowadziły do zrodzenia europejskich odpowiedników reformatoriów, czyli zakładów karnych dla młodocianych w postaci angielskich zakładów brostalskich (pierwszy założony został w 1908 r. przez Rugglesa U. Briese'a), czy też francuskich więzień-szkół.

⁶⁰ J. Śliwowski, *op. cit.*, s. 97.

orężem w arsenale kar kryminalnych. W perspektywie historycznej pojawienie się kary pozbawienia wolności było ewidentnym czynnikiem postępu, co dzisiaj wydawać się może paradoksem. Nie powinniśmy jednak zapominać, że najsurowsza z kar kryminalnych – pozbawienie wolności – wypierała stosowane z całym okrucieństwem karę śmierci i kary cielesne. W dokumentach jednego z pierwszych Międzynarodowych Kongresów Penitencjarnych, który odbył się w 1847 r. w Brukseli, możemy przeczytać, że: „Ani nie przypadek, ani nie kaprys prawodawcy sprawiły, że uwięzienie jest fundamentem i niemal całym gmachem naszej obecnej konstrukcji kar, jeno postęp techniczny i złagodzenie obyczajów”⁶¹. Jeżeli w wyniku doświadczeń XX w. i pierwszej dekady XXI w. klimat ten uległ istotnej zmianie, to przecież zupełnie nie zaniknął. Dzisiaj wiemy już sporo o niedogodnościach i niebezpieczeństwach więzienia, zdajemy sobie sprawę, że jest to forma najdalej idącej ingerencji w sferę praw i wolności człowieka, zwłaszcza w kontekście tendencji do eliminacji z praktyki wymiaru sprawiedliwości kary śmierci.

Bibliografia

- Bojarski T., *Polskie prawo karne. Zarys części ogólnej*, Warszawa 2002.
- Czerwiec M., *Więzienioznawstwo. Zarys rozwoju więziennictwa*, Warszawa 1959.
- Foucault M., *Nadzorować i karać. Narodziny więzienia*, Warszawa 1998.
- Godyla R., *Systemy wykonywania kary pozbawienia wolności*, [w:] *Księga pamiątkowa ku czci Profesora Józefa J. Wąsika*, red. L. Bogunia, Wrocław 1999.
- Hentig von H., *Die Strafe*, Bd. II. Berlin 1955.
- Kaczyńska E., *Ludzie ukarani. Więzienia i system kar w Królestwie Polskim 1815-1914*, Warszawa 1989.
- Lelental S., *Wykład prawa karnego wykonawczego z elementami polityki kryminalnej*, Łódź 1995.
- Pławski S., *Prawo penitencjarne*, Łódź-Warszawa 1964.
- Rabinowicz L., *Podstawy nauki o więziennictwie*, Warszawa 1933.
- Senkowska M., *Kara więzienia w Królestwie Polskim w pierwszej połowie XIX w.*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1961.
- Stańdo-Kawecka B., *Prawne podstawy resocjalizacji*, Kraków 2000.
- Sylwestrzak A., *Historia doktryn politycznych i prawnych*, Warszawa 1999.
- Śliwowski J., *Prawo i polityka penitencjarna*, Warszawa 1982.
- Vilain XIV, *Mémoire sur les moyens de corriger les malfaiteurs*, Gand 1773.
- Walczak S., *Penitencjarne i ekonomiczne aspekty pracy więźniów*, „Przegląd Więziennictwa” 1960, R. IV, nr 4.

⁶¹ M. Foucault, *op. cit.*, s. 224.